

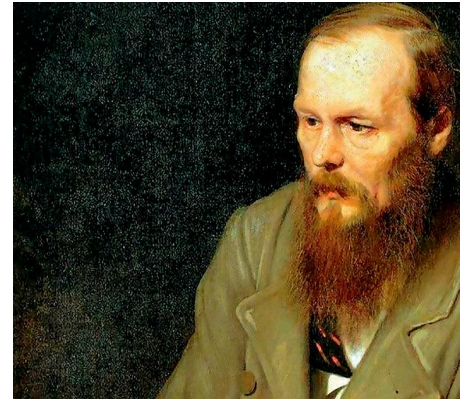


Dzisiejsza gazeta (e-wydanie)

wyborcza.pl
WOLNA SOBOTA[← WYBORCZA.PL](#) [WOJNA W UKRAINIE](#) [ŚWIAT](#) [KRAJ](#) [MIASTA](#) [WYBORCZA.BIZ](#) [OPINIE](#) [KLIMAT](#) [MAGAZYN](#) [KULTURA](#) [NAUKA](#) [ZDROWIE](#) [SPORT](#) [WYSOKIE OBCASY](#) [PI](#)[PODCASTY](#) [WIĘCEJ](#)

To nie przypadek, że tuż przed wojną Putin osobiście otworzył Moskiewski Dom Dostojewskiego

WOLNA SOBOTA 21.06.2022, 10:15



• Fiodor Dostojewski - fragment obrazu Wasilija Pietrowa z 1872 r. (Fot. I

Andrzej de Lazari

FIODOR
DOSTOJEWSKI

LEW TOŁSTOJ

PRAWOSŁAWIE

WOJNA W UKRAINIE

WŁADIMIR PUTIN

Porównania między "Dziennikiem pisarza" Dostojewskiego a "Mein Kampf" są uzasadnione

*„Jesteśmy całkowicie krajem dostojewskim”**Aleksander Dugin*

„Za Buczę i Mariupol nie są odpowiedzialni Dostojewski ani Tolstoj. Ani sprawiedliwi Rosjanie, którzy działają przeciw Putinowi nie od dziś” – napisał prof. Grzegorz Przebinda w „Wolnej Sobocie”.

Z prof. Przebindą znamy się i cenimy od wielu lat, choć światopoglądy mamy różne i niekiedy inaczej interpretujemy historię oraz otaczającą nas rzeczywistość. Ja także znam wielu uczciwych Rosjan, którzy chcą być Europejczykami, a nie brutalnymi Eurazjatami, toczącymi wojnę w imię mitycznego „rosyjskiego świata”, i wspieram Grzegorza, gdy tych uczciwych broni. Zgadzam się również z nim, że pacyfista Lew Tolstoj, nauczyciel Mahatmy Gandhiego, wykluczony z prawosławnej Cerkwi za swoje poglądy, w żadnej mierze nie jest odpowiedzialny za rosyjskie zbrodnie w Buczy i Mariupolu.

Nie zgadzam się natomiast, by winę za te zbrodnie zdejmować z Fiodora Dostojewskiego. Mówię tu, rzecz jasna, o pośredniej winie rosyjskiego ideologa skrajnego nacjonalizmu, a nie o winie autora „Zbrodni i kary”.

„Moralnym autorytetem dla Rosjan powinien stać się Fiodor Dostojewski, zaś jego światopogląd podstawą nowej ideologii kraju”. Takie wnioski oficjalne media wyciągnęły z osobistego udziału Putina w otwarciu Moskiewskiego Domu Dostojewskiego trzy miesiące przed najazdem na Ukrainę. Obecność Putina w tym muzeum miała być swoistą kontynuacją jego wystąpienia na plenarnej sesji Klubu „Waldaj”, w którym zarysował ideologię „zdrowego konserwatyzmu” dla Rosji.

Opiszę więc tę „podstawę nowej ideologii kraju”.

Adam Michnik: Teza, że Rosjanie masowo popierają wojnę, jest ryzykowna

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

Zwykle określa się ją mianem „poczwiennictwa” (od „poczwa” – gleba). To Piotr I oderwał jakoby inteligencję od „rosyjskiej gleby”, od rosyjskiej narodowości, od rosyjskości, sfrancuził ją, zgermanizował, zeuropeizował, w wyniku czego przestała ona być rosyjskim narodem. Rosyjską narodowość zachowało tylko chłopstwo, kupiectwo i mieszczaństwo. Po zniesieniu poddaństwa w Rosji (1861) nastąpił czas, by inteligencja „powróciła do gleby”, znowu stała się Rosjanami.

Rosja nie była, nie jest i nigdy nie będzie Europą

„Nie jesteśmy Europą – twierdzi Dostojewski. – Teraz wiemy, że nawet nie możemy być Europejczykami, że nie jesteśmy w stanie wcisnąć siebie w jedną z zachodnich form życia, wypracowanych przez Europę z własnych zasad narodowych, obcych nam i sprzecznych z naszymi zasadami, tak jak nie moglibyśmy nosić cudzego ubrania, uszytego nie według naszych rozmiarów. Przekonaliśmy się wreszcie, że jesteśmy także odrębną narodowością, w najwyższym stopniu samoistną, i że nasze zadanie polega na stworzeniu nowej formy, naszej własnej, rodzimej, wziętej z gleby naszej, z ducha narodowego i zasad narodowych” (1861).

W spuściźnie Dostojewskiego pierwsze przejawy nacjonalizmu i panslawizmu odnajdujemy w wierszu „Na wydarzenia europejskie 1854 roku” (wojna krymska – Francja i Wielka Brytania zawarły sojusz antyrosyjski z Turcją), napisanym na zesłaniu w Semipałatyńsku. Pisarz przeciwstawia w nim prawosławną Rosję, nosicielkę najczystszych ideałów chrześcijańskich, niewiernemu Zachodowi, gotowemu poświęcić Chrystusa dla celów politycznych i wesprzeć mahometan przeciwko chrześcijańskiej Słowiańszczyźnie. Zachód nie jest w stanie zrozumieć wielkiego przeznaczenia Rosji, która swą ideą prawosławną odradza cały Wschód. Po raz pierwszy w wierszu tym pojawia się także myśl, później wielokrotnie przez pisarza rozwijana, o konieczności zdobycia przez Rosję Konstantynopola. Bo skoro prawosławny – to rosyjski.

Wrogość Europy do Rosji jest zupełnie naturalna

Gdy wybuchło powstanie styczniowe, Dostojewski ocenił, że „jest to wojna dwóch chrześcijaństw – to początek przyszłej wojny prawosławia z katolicyzmem, czyli słowiańskiego geniuszu z cywilizacją europejską”. A gdy w 1869 roku w czasopiśmie „Zaria” ukazał się panslawistyczny traktat Mikołaja Danilewskiego „Rosja i Europa”, negujący wartości świata zachodniego, Dostojewski był zachwycony: „O Danilewskim od 49 roku [od spotkań w kółku Pietraszewskiego*]; za udział w tych spotkaniach pisarz został skazany na karę śmierci, zamienioną przed szafotem na katorgę] nic nie słyszałem, lecz nieraz myślałem o nim. Pamiętam, jakim był zawziętym fourierystą**. I oto od fourieryzmu przejść do Rosji, stać się znowu Rosjaninem i pokochać własną glebę! Oto po czym można poznać wielkiego człowieka!”.

To Dostojewski stworzył internet. Był trollem doskonałym

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

Zdaniem Danilewskiego Rosja i Europa stanowią dwa przeciwstawne i wrogie sobie typy kulturowe, dwie odmienne cywilizacje. Europa jest typem germańsko-romańskim, natomiast Rosja przewodzi nowemu typowi kulturowo-historycznemu, nowej cywilizacji, jaką tworzą Słowianie. Stąd wniosek Danilewskiego, że wrogość i niezrozumienie, cechujące stosunek Europy do Rosji, są czymś zupełnie naturalnym – Rosja nie była, nie jest i nigdy nie będzie Europą, geograficzny podział świata jest czymś sztucznym, naturalny jest jedynie podział etnograficzny, kulturowo-historyczny. Dlatego Słowianie powinni jak najszybciej się zjednoczyć – oczywiście pod przywództwem samodzierżawnej Rosji: „Dla każdego Słowianina – Rosjanina, Czecha, Serba, Chorwata, Słoweńca, Słowaka, Bułgara (chciałoby się dodać i Polaka) – po Bogu i Jego Cerkwi świętej idea słowiańska powinna być najwyższą ideą, wyższą od wolności, nauki, oświaty, wyższą od wszelkiego dobra ziemskiego, gdyż żadne z tych dóbr nie będzie osiągnięte bez urzeczywistnienia idei słowiańskiej, bez duchowego, narodowo i politycznie samoistnego, niezależnego Słowiaństwa”.

Różnic obu myślicieli będzie tylko to, że o ile Danilewski był po prostu trzeźwym, często brutalnym politykiem, który rozważa, co Rosji oplaca się politycznie, a co nie, o tyle Dostojewski uzupełni swoją „ideę rosyjską” utopijną koncepcją eschatologiczną, w której znajdują się słowianofilskie mrzonki o dobrym, sprawiedliwym, kochającym naród i kochanym przez naród carze rosyjskim, o narodzie rosyjskim jako bogonoścy, o „Prawosławiu, świetle ze Wschodu, które popłynie do ociemniałej na Zachodzie ludzkości”.

W jego światopoglądzie odżyje idea Moskwy – Trzeciego Rzymu, prawosławie stanie się kategorią historiozoficzną. „Wielkoruś – pisał – dopiero teraz zaczyna żyć, dopiero się podnosi, aby powiedzieć swoje słowo, i to może całemu światu; i dlatego Moskwa, ten ośrodek Wielkorusi – ma jeszcze długie życie przed sobą, daj to Boże. Moskwa nie była jeszcze trzecim Rzymem, a przecież musi się spełnić

To nie przypadek, że tuż przed wojną Putin osobiście otworzył Moskiewski Dom Dostojewskiego prorocstwo, ponieważ czwartego Rzymu nie będzie, a bez Rzymu świat się nie obejdzie".

Rosja potrzebuje wojny dla własnego zbawienia

Nacjonalizm religijny spętał Dostojewskiego do tego stopnia, że pisarz nie był w stanie inaczej oceniać rzeczywistości jak tylko poprzez pryzmat misji rosyjskiego (narodowego) prawosławia, misji zbawienia ludzkości za pomocą idei i bagnetów. I nie powinny dziwić nas sugestie Ronalda Hingleya („The Undiscovered Dostoevsky”, Londyn 1962) o możliwości przeprowadzenia porównań pomiędzy „Dziennikiem pisarza” a „Mein Kampf”.

Mesjanizm Dostojewskiego jest rzeczywiście przerażający: „Każdy wielki naród wierzy i wierzyć powinien – o ile, rzecz jasna, chce długo żyć – że w nim właśnie, i tylko w nim, tkwi zbawienie świata, że po to żyje, by stać na czele narodów, przyłączyć je do siebie, wchłonąć i prowadzić harmonijnie zespolone do ostatecznie przeznaczonego im celu”. Cel ten powinien przyświecać Rosjanom, którzy szczególnie predysponowani są do tworzenia „wspólnoty wszechludzkiej”, gdyż Rosja jest przywódczynią prawosławia, jego opiekunką i strażniczką. Rola ta przeznaczona jej została „już za czasów Iwana III, który wyniósł carogradzkiego dwugłowego orła ponad starodawny herb Rosji”.

Polska, Judasz słowiańszczyzny [200 LAT DOSTOJEWSKIEGO]

 ZAPISZ NA PÓZNIJ

Rosja stanie się więc Trzecim Rzymem, powie światu „nowe słowo”: „to będzie prawdziwe podniesienie prawdy Chrystusowej, wciąż trwającej na Wschodzie, prawdziwe nowe podniesienie Krzyża Chrystusowego i ostateczne słowo prawosławia, na którego czele od dawna już stoi Rosja”. Naród rosyjski jako „bogonośca” zbawi świat, poprowadzi nowe wojny krzyżowe i po ich zwycięstwie zapanuje na świecie Królestwo Boże, prawosławna „wspólnota ogólnoludzka”.

Wojna potrzebna jest Rosji „dla własnego zbawienia” – „wojna odświeży powietrze, którym oddychamy i w którym dusimy się, tkwiąc w niemocy rozkładu i w ciasnocie duchowej”. Wojna jest w stanie zjednoczyć i zrównać pod każdym względem inteligencję z narodem („jedynie wspólna śmierć jest czymś, co jednoczy”).

Program rosyjskiej Konserwatywnej Rewolucji

Myśl polityczna pełna jest wszelkich milologemów, jednak gdybym dzisiaj, odwołując się do myśli romantycznej, uznał Polskę za Chrystusa narodów, zapewne znalazłbym się w szpitalu psychiatrycznym, natomiast w Rosji tych, którzy uznają naród rosyjski za „naród wybrany”, za „bogonośców” nikt leczyć nie ma zamiaru. Niektórym, jak autorytatywnemu Aleksandrowi Duginowi, dają nawet katedry uniwersyteckie, by głosili takie idee: „Wielkiemu narodowi-bogonoścy wstyd zadawałać się tymi względnie niewielkimi

To nie przypadek, że tuż przed wojną Putin osobiście otworzył Moskiewski Dom Dostojewskiego dokonaniami z przeszłości. Dzisiaj należy do nas Eurazja, jutro – cały świat. Nowy naród stanie się narodem Rosjanina-wszechczłowieka, co proroczo przewidział Dostojewski".

Dla faszyzującego Dugina monolog księcia Myszkina (z powieści „Idiota”) jest „programem rosyjskiej Konserwatywnej Rewolucji”. Jego zdaniem Dostojewski-polityk „pogodził w swoim światopoglądzie radykalny nacjonalizm z rosyjskim mesjanizmem graniczącym z ksenofobią”, połączył „poglądy prawicowe (nacjonalizm, religijność, brunatność) z lewicowymi (postęp, socjalizm, czerwień), co stanowi istotę Konserwatywnej Rewolucji”. Dugin z satysfakcją konstatuje, że dziś Dostojewski „byłby uznany za faszystę lub narodowego bolszewika”.

Takich habilitowanych „uczonych” filozofów, politologów i teologów, głoszących idee „proroka Dostojewskiego” o dokonującej się w Rosji „Konserwatywnej Rewolucji” i wspierających agresywną politykę Putina są tysiące. By się o tym przekonać, wystarczy do przeglądarki wpisać cyrylicą Dostojewskij – prorok”.

Rosyjska kultura wysoka, od literatury przez muzykę po architekturę, była zapożyczona z Zachodu

ZAPISZ NA PÓZNIJ

Za Buczę i Mariupol Dostojewski jest więc odpowiedzialny tak, jak Hitler z Mussolinim są odpowiedzialni za działania odradzających się ruchów faszystowskich na świecie. Gdyby prof. Przebinda napisał, że za zbrodnie Putina nie są odpowiedzialni np. Czechow i Czajkowski z Tolstojem - a o taką ideę mu przecież chodziło - nie wdawałbym się z nim w polemikę i przyznał mu rację.

** Działający przez kilka lat pod koniec pierwszej połowy XIX w. klub młodych intelektualistów o poglądach zapadnickich („zapad” – „zachód”); dyskutowano w nim o zachodniej filozofii i literaturze, krytykowano samodzierżawie, rozważano, jak upodobnić Rosję do rozwiniętych krajów Europy.*

*** Fourieryzm – odmiana utopijnego socjalizmu propagowana przez Charlesa Fouriera (1772-1837); Fourier chciał budować społeczeństwo oparte na kooperacji, nie na dyscyplinie i przymusie, a zorganizowane w falansterach – wspólnotach, w których dzielono by się pracą wedle naturalnych predyspozycji jednostek.*

Andrzej de Lazari - historyk idei, rosjoznawca, autor wielu publikacji na temat historii Rosji i jej kultury oraz stosunków polsko-rosyjskich związany z Uniwersytetem Łódzkim.

Rosyjska inwazja na Ukrainę. Rzetelne analizy, nieoczywiste opinie, zaskakujące prognozy Anne Applebaum, Wacława Radziwinowicza, Wiktorii Bielaszyn oraz relacja naszego korespondenta Piotra